

Genetycznie zmodyfikowane nasiona – globalne zagrożenie dla niezależności rolników

- Julian Rose -

Konferencja w Belwederze, 17 maja 2008

Nasiona są pierwszym przejawem życia – i pierwszym ogniwem w łańcuchu żywieniowym. Kto kontroluje nasiona, ten kontroluje łańcuch żywieniowy, a przez to kontroluje też nawyki żywieniowe narodów na całym świecie. A taka kontrola oznacza manipulowanie fizycznym, psychicznym i duchowym zdrowiem całej ludzkości.

Od początków rolnictwa, jakieś osiem tysięcy lat przed Chrystusem, aż do początku ostatniego stulecia, rolnicy stali na straży zdrowia narodów. Zasiwiali, dokonywali selekcji, ulepszali i różnicowali różne odmiany nasion, co stanowiło integralną część ich pracy na roli. Żadne laboratoria, ani naukowcy w białych kitlach, nie mogliby osiągnąć tego, co osiągnęli rolnicy przez tysiące lat starannych obserwacji, prób i błędów, podejmowanych po to, by przeżyć.

Ich dziedzictwo opiera się na głębokim szacunku dla przyrody i miłości dla Matki Ziemi – a nagrodą za sprawowanie opieki nad naszą planetą jest rzecz, której nie można kupić, zwana „mądrością”.

Jeśli porówna się to autentycznie zrównoważone zarządzanie ziemią z tym, co dzieje się dzisiaj – natychmiast uświadamiamy sobie, że na własne życzenie pogrążamy się w ogromnym kryzysie.

W ciągu ostatnich około stu lat nasiona zostały odebrane (ukradzione) ich opiekunom, rolnikom, przez producentów nasion, którzy tak je zmanipulowali, by uzyskać szybko rosnące, uzależnione od agrochemii hybrydy, będące obecnie piracką własnością korporacji, których jedynym celem jest zysk z masowej produkcji.

Od początku XX wieku liczba hybrydowych nasion stale rosła, wypierając naturalne i bardzo odporne na choroby odmiany nasion warzyw, owoców i zbóż, co zmusiło rolników do stosowania agrochemicznych spryskiwaczy i syntetycznych nawozów, bez których te hybrydy nie są w stanie normalnie rosnąć.

Co więcej, nowe odmiany nasion okazały się bardzo wrażliwe na choroby i dlatego trzeba je stale spryskiwać syntetycznymi i często rakotwórczymi fungicydami i pestycydami, aby uchronić je przed śmiertelnymi atakami szkodników i grzybów.

W ten sposób dochodzi do wyjąłowienia gleby, a nasiona stają się „uzależnione” – jak narkomani – od chemikaliów, bez których do niczego się nie nadają.

Genetycznie zmodyfikowane rolnictwo ma wszystkie te same wady, ale jest o wiele bardziej niebezpieczne. Jest bezpośrednim przedłużeniem agrochemicznych monokultur, które stanowią jego podstawę – ale ma tę dodatkową cechę, że jest tak laboratoryjnie zaprojektowane, by włączać obcy genetycznie materiał, który nie ma żadnych związków z rośliną-żywicielem. W wyniku tej manipulacji, DNA rośliny zostaje na tyle zmienione,

by projektant rościł sobie prawo do patentu – a zatem własności – tego nowego „oryginalnego pożywienia”, które w ten sposób zostało stworzone.

Rolnik, który kupuje takie nasiona musi uiszczać należności wynikające z patentu korporacyjnemu właścicielowi i ma absolutny zakaz zachowania jakiegokolwiek części zbiorów na własny użytek. W ten sposób dokonuje się proces zniewolenia. Rolnik musi co roku sprzedać wszystkie nasiona, które zbierze (nie wolno mu ich wysiewać) i ponownie kupić nowe nasiona od korporacji po każdym zbiorach. Grożą mu ogromne kary pieniężne, a nawet kara więzienia, jeśli się do tego nie zastosuje – wielu rolników w Stanach Zjednoczonych spotkał już taki los.

Miliony rolników w krajach leżących na południowej półkuli stało się już ofiarą takich szalbierskich praktyk – i wiele tysięcy co roku popełnia samobójstwo, ponieważ kupione przez nich genetycznie zmodyfikowane nasiona nie zdały egzaminu, a nie stać ich na zakup nowych nasion, które pozwoliłyby im przetrwać.

To nie przypadek, lecz rozmyślna strategia, że ten proces zniewolenia, który sprzedaje się narodom jako „korzystny pakiet rozwojowy”, mający podnieść dochody rolników i ograniczyć choroby, kończy się zniszczeniem ich źródeł utrzymania, skażeniem ich genetycznych zasobów i zatruciem ich ziemi.

Obecnie są tylko cztery korporacje nasienne, które posiadają 70% wszystkich komercyjnych nasion na świecie – wszystkie pochodzą ze Stanów Zjednoczonych. Jedna z nich ogłosiła wprost, że jej celem jest kontrolowanie globalnego łańcucha żywieniowego.

Proszę, nie myślcie nawet przez chwilę, że chodzi tu o jakiś dobroczynny cel; chodzi wyłącznie i po prostu o to, by zmusić wszystkie narody na tej planecie, by kupowały tylko od nich, bez względu na to, jak fatalny czy niebezpieczny mógłby być ich produkt. Takie cyniczne manipulacje stosowane wobec prostolinijnych rolników należy uznać za jedno z najbardziej okrutnych „zbrodni przeciwko ludzkości”, jakie popełniano w całej historii.

Rolnicy w Polsce są ostatnią – i prawdopodobnie najsilniejszą – linią obrony w Europie przed korporacjami, które w piracki sposób wykorzystują ich nasion, i przed przymuszeniem narodu do życia na genetycznie zmodyfikowanej diecie, teraz i w każdym przyszłym pokoleniach.

Genetyczna modyfikacja nasion, od których wszyscy zależyśmy, uruchamia nie dający się cofnąć proces destrukcji biologicznej różnorodności na naszej planecie – i zmusza nie tylko rolników, ale całe populacje do przyjęcia całkowicie nowych i nigdy nie przetestowanych reżimów żywieniowych.

Stajemy się królikami doświadczalnymi w ogromnym i niekontrolowanym eksperymencie, korzystnym jedynie dla już napęczniałych kont bankowych drapieżnych międzynarodowych korporacji, które nam narzucają GMO.

Tutaj, mamy być może największą jak dotąd szansę, by odwrócić los narodu, który

doświadczyl wystarczajaco duzo zniewolenia w ciagu ostatnich 200 lat - i nie potrzebuje juz niczego takiego wiecej.

Polska musi polozyc kres tej zagladzie, dla dobra calaj ludzkości.

To jest ostatnia szansa - zar w sercach polskich rolnikow jest byc moze najwiekszym skarbem tego Kraju, i jesli sie go nie dostrzeze, nie wesprze i nie podsyci w obronie przed tym wszystkim, co zabija - nie tylko Polska, ale caly swiat posunie sie dalej w kierunku ubostwa i rozpaczy.

Sir, Julian Rose prezes

=====

ICPPC - International Coalition to Protect the Polish Countryside,
Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi
34-146 Stryszów 156, Poland tel./fax +48 33 8797114
biuro@icppc.pl www.icppc.pl www.gmo.icppc.pl www.eko-cel.pl